Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest oraz Rozmaitości, pismo ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każden następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek **N^ro 49.** **27. kwietnia 1843.**

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa. — Z Wadowic. — Z Wiédnia.
Wiadomości zagraniczne: Hiszpanija: Madryt. — Wybory w Barcelonie na korzyść exaltowanych. — Reklamacyja o zwrócenie tamtejszéj kontrybucyi wojennéj. — Bandy zbójeckie. — Infant Don Francisco de Paula. — Pułkownik Prim.
Anglija: Izba wyższa i niższa.
Francyja: Izba deputowanych.
Belgija: Proces Caumartina z powodu zabicia pana Sirey. — Traktat pocztowy z Hiszpaniją.
Prusy: Rozruch między robotnikami w Gdańsku. —
Królestwo Polskie.
Egipt.
Nowiny.
Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Bochni. — Machina do latania.
Dodatek nadzwyczajny.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Jego Królewiczowska Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Ferdynad d'Este cywilny i wojenny jeneralny Gubernator Galicyi raczył gubernijalnych konceptowych praktykantów Karola Zminkowskiego i Ludwika Kube gubernijalnymi koncepistami mianować.

— Z Wadowic. —

Szczera miłość i przywiązanie do dostojnego panującego nam Domu, którémi się mieszkańcy Monarchii Austryjackiéj zawsze odznaczali, okazały się także i w Wadowicach dnia 20go kwietnia, w dzień uroczystości Najjaśniejszego najmiłościwiéj nam panującego Cesarza Ferdynanda I.

Liczne wystrzały z moździerzy zapowiedziały z pierwszym rankiem mieszkańcom miasta ten dzień radośny, a o godzinie dziesiątéj zebrały się władze cywilne i wojskowe, liczne grono obywateli ziemskich jako też obywatele miejscy i cechy na sumę w kościele farnym, aby w pobożnéj modlitwie błagać Najwyższego o utrzymanie życia ukochanego Ojca ojczyzny, który w tym dniu doczekał 50go roku swego życia.

Ustawiony koło kościoła garnizon z dwóch batalijonów pułku piechoty barona Fürstenwärther, dawał podczas nabożeństwa zwyczajne salwy.

O godzinie 12téj tutejszy starosta cyrkułowy Losert wezwał przełożonych władz cywilnych, oficérów sztabowych załogi tutejszéj, równiejak i wielu obywateli ziemskich na obiad, na którym toasty za zdrowie Jego Ces. Mości spełniane były.

Pod wieczór był świetny bal, na którym wielu obywateli ziemskich, cały korpus oficérów, urzędnicy władz tutejszych i niektórzy honoracyjorowie się znajdowali, którzy przy dobranéj muzyce radośnie ten tak upragniony dzień zakończyli.

Obchodowi, jaki się odbył w dniu uszczęśliwiającéj uroczystości urodzin Najjaśniejszego Cesarza, sprzyjała najpiękniejsza stała pogoda, uprzyjemniona orzeźwiającym wiosny powietrzem.

— Z Wiédnia. —

W c. k. wojsku zaszły następujące odmiany: Fráńciszek Dahlen de Orlaburg, feldmarszałek-lejtnant i dywizyjoner we Lwowie, został drugim właścicielem pułku piechoty wielkiego księcia Badeńskiego nr. 59.

Posunięci zostali:

Na jenerał-majora, pułkownik: Jego Ces. Mość dostojny Arcyksiążę Szczepan.

Na pułkowników, podpułkownicy: Sobestyjan Frank de Seewies, komendant korpusu pijonerów, na swéj posadzie, i Mi-

kołaj Mastrovich, z pułku piechoty landgrafa Hessen-Homburg, nr. 19, w ottochańskim pogranicznym pułku piochoty nr. 2.

Na podpułkowników, majorowie: Gustaw Jabłoński, z korpusu pijonerów, w korpusie, i Jan de Marinovich, kapitan korwety, przydzielony przy Jego Ces. Mości dostojnym Arcyksięciu Fryderyku, kapitanem fregaty, pozostawiony na swojéj posadzie.

Na majorów, kapitanowie: Karol Müller, z pułku piechoty księcia Gustawa Wazy nr. 60, i Antoni Richter de Binnenthal z pułku piech. barona Hrabowskiego nr. 14, w pułku; następnie Franciszek Hohensinner de Hohensinn, z korpusu pijonerów, w korpusie.

Józef Milpökh, major z pułku piech. księcia Gustawa Wazy nr. 60, został komendantem opróżnionego batalijonu grenadyjerów Titteldorf.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Z Madrytu d. 6. kwietnia. Już podano znaczną ilość petycyj przeciw niektórym wyborom i zdaje się, że debaty nad sprawdzeniem pełnomocnictw będą bardzo burzliwe, gdyż szeregi opozycyi coraz bardziéj się pomnażają. Deputowani z Madrytu, Kadyxu, Kordowy i Kastellonu podali się do dymissyi.

Z Paryża dnia 13. kwietnia. Drugie wybory w Barcelonie wypadły stanowczo na korzyść exaltowanéj opozycyi, gdy kilka tygodni przedtém partyja umiarkowanych co do osób swych kandydatów nierównie większą wzięła była górę, po ukończonych dnia 4. b. m. wyborach uzupełniających, partyja exaltowanych liczyła już 2300 głosów więcéj niźli jéj przeciwnicy.

Dzienniki barcelońskie użalają się bardzo na to, że ani deputacyja prowincyjonalna, ani ajuntamiento nie przedsięwzięły dotychczas żadnego środka, aby mieszkańcom stolicy Katalonii zwrócono niemal 4 milijony realów, które oni z powodu kontrybucyi wojennéj z dwunastu milijonów, złożyli. Osoby mające udział w tym regresie, odbyły na ratuszu zgromadzenie, na którém spólną reklamacyję do Kortezów uchwalono.

Zdaje się, że bandy zbójeckie w górach Katalonii zaczynają ulegać ściganiu, które przeciw nich uorganizowano. W Morelli rozstrzelano ostatniemi dniami herszów Gil i Marti tudzież syna groźnego Lacoba. Ten ostatni szedł z wielką determinacyją na śmierć: »Ja nie umiéram jako zbójca,« rzekł, »ani jako zdrajca, lecz jako obrońca bozkiéj ustawy.« Korespondent dziennika *Imparcial* dodaje do tego wypadku: »Nie wiadomo nam, jaka to jest ustawa, która pozwala zabijać bliźniego, zabiérać mu jego mienie, i cały kraj ustawicznie niepokoić. Rzecz szczególniejsza jest ta, że i oni z swojéj strony ani na chwilę nie doznawają pokoju, żyją jak dzikie zwiérzęta, udają się w pochód tylko w nocy, a w dzień po jarach się ukrywać muszą, i że najczęściéj nawet kęs chleba na pożywienie nie mają.« Taka zbojecka banda wpadła przed kilką tygodniami do pewnego francuzkiego przedsiębiercy, który w Ballibonie za pomocą kapitału na akcyje założył hamernie, i zabrawszy u niego znaczną kwotę, uprowadziła go w góry, zkąd za uwolnienie go 50,000 realów zażądała. Szczęściem że człowiekowi temu powiodło się bez okupu wydobyć się z rąk tych łupiéżców.

—— dnia 7. kwietnia. Piérwszą polityczną sprawę, którą na kongresie izby deputowanych przedłożono, rozstrzygniono na korzyść stronników ministeryjum. Wszystkich siedmiu członków komisyi, mającéj zawyrokować o ważności aktów wyborowych pojedyńczych deputowanych, wybrano z pośród partyi ministeryjalnéj, chociaż większość głosów, którą oni uzyskali, była tak mała, iż ta rzecz byłaby całkiem inny wzięła obrót, gdyby deputowani partyi opozycyjnéj z odleglejszych prowincyi Katalonii, Galicyi i Andaluzyi byli na czas przybyli. Na wczorajszém posiedzeniu wzmocniły się już szeregi opozycyi, z czego to wyniknęło, że na wiele przez komisyję już przyjętych aktów wyborowych jako na nieważne powstano i takowe odrzucono. Bardzo ostro, i w nieprzyzwoitym tonie nadmieniono przy téj sposobności o zabiegach, jakiemi rząd na wybory wpływ swój wywiérać usiłuje.

Onegdaj nareszcie oddał Infant wraz z swoją familiją wizytę Królowéj, gdy pan Arguelles, jako opiekun na to zezwolił.

Większą uwagę niż przybycie Infanta zwróciła na siebie obecność pułkownika Prim, który nie tylko zajął krzesło w kongresie deputowanych, ale nawet sekretarzem obrany został. Pułkownik Prim gdy wybuchło ostatnie powstanie w Barcelonie, oddalił się skrycie i bez pozwolenia przełożonéj władzy wojskowéj z Madrytu, w zamiarze, którego wcale nie tail, że stanie na czele rokoszanów. Przybywszy zapóźno na widownię wypadków i od władz ścigany, uszedł do Francyi. Obrany deputowanym Tarragony przybył tu bez obawy, a chociaż jeneralny kapitan posłał swego

adjutanta dla uwięzienia go w jego pomieszkaniu, przecież go dotąd tam nie zastano, a teraz odwołuje on się do artykułu 42. konstytucyi, na mocy którego żadnego z członków kortezów podczas posiedzeń, bez poprzedniego zezwolenia izby, ani więzić ani sądownie ścigać nie wolno. Ten sam audytor wojenny, który skazał na śmierć kilku o udział w wojskowém powstaniu dnia 7. października 1841 obżałowanych oficerów, na których nie było dostatecznych dowodów, skazał teraz pułkownika Prim na czteroletnie więzienie i złożenie z oficerskiego stopnia. Jednakże najwyższy sąd wojenny odrzucił tę propozycyję.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 14. kwietnia. Na wczorajszém posiedzeniu izby wyższéj nie zaszło nic ważnego. Lord Brougham odroczył wniesienie swego bilu przeciw niewolnictwu dla niebytności lorda kanclérza, na przyszłe posiedzenie. Lord Beaumont zapowiedział, że zaraz po świętach wniesie mocyję o sprawach serbskich. — W izbie niższéj odczytano po raz trzeci i przyjęto po odrzuceniu kilku warunków, bil dotyczący spisywania wyborców. — Poczém drugie odczytanie bilu dotyczącego sądów sprawiedliwości dla duchowieństwa nastąpiło w dziennym porządku. Sir R. Inglis sprzeciwiał się temu bilowi, podczas gdy minister Graham takowy bronił. P. Jervis i pułkownik Sibthorp powstawali bardzo mocno na ten bil, poczém debatę odroczono. — Lord J. Russel odczytał postanowienia, które się warunków wychowania dzieci po fabrykach dotyczą, z tym dodatkiem, że po świętach zaproponuje, aby ten bil przyjęto. — Sir J. Graham przyrzekł, iż postanowienia te dokładnie rozważy, lecz oznajmił oraz, że chociaż on w wielu punktach z takowemi się zgadza, jednakże niektóre odmiany zaproponuje. Na wszelki wypadek spodziewa się, że ta dla wychowania ludu tak ważna sprawa bez wszelkiéj namiętności roztrząsaną będzie.

W izbie niższéj p. Buller zaproponował adres do korony, w którymby takowę upraszano, aby się naradziła, jakiemiby środkami rozległą kolonizacyję dla użycia kapitału i roboty korzystną uczynić można.

Na dzisiejszém posiedzeniu izby wyższéj lord Brougham przedłożył swój bil dotyczący skuteczniejszego przytłumienia handlu niewolnikami na wybrzeżu afrykańskiém i zaproponował, aby go po raz pierwszy odczytano, co niezwłocznie nastąpiło. — Poczém izba odroczyła się z powodu świąt wielkanocnych aż do 25. kwietnia. — W izbie niższéj na propozycyję Sir Roberta Peel postanowiono odroczenie do 24. kwietnia.

—— dnia 12. kwietnia. Na wczorajszém posiedzeniu izby wyższéj lord Ashburton dziękował z widoczném wzruszeniem lordom, że na propozycyję lorda Brougham zezwolili dla niego na wotum uznania z powodu zawarcia traktatu z Ameryką północną. Wyznał oraz, że mu w pomienionych układach mniéj chodziło o większą lub mniejszą przestrzeń pogranicznego obwodu, jak raczéj o zaszczytne załatwienie tych długo między oboma narodami toczących się sporów, tudzież o przywrócenie przyjacielskich stosunków; a jak wnosić może z uznania, którém Królowa i ministrowie, a teraz także izba zaszczyciła jego usiłowania, sądzi, że ten cel w sposób zadowalający osiągnięty został. — Poczém lord Brougham przedłożył zapowiedziany przez niego bil, dotyczący skuteczniejszego przytłumienia handlu niewolnikami na wybrzeżu afrykańskiém, i zwracał uwagę izby szczególnie na trzy punkta. Piérwszy punkt zmierza do tego, aby frymarczeniu niewolnikami na plantacyjach przeszkodzono; drugim punktem ma być zabroniono towarzystwom akcyj bankowych zajmować się handlem niewolnikami, a trzeci punkt ma na celu, aby surowszą i łatwiejszą do zastosowania ustawą karną przytłumiono przemytniczy handel niewolnikami na wybrzeżu afrykańskiém. Pomieniony lord zaproponował, aby piérwsze odczytanie tego bilu nastąpiło zaraz teraz, a drugie po świętach wielkanocnych. Poczém bil po raz piérwszy odczytano, a izba odroczyła się aż do 25. kwietnia.

W izbie niższéj pan Scholefield oznajmił, że po feryjach wielkanocnych, w celu ulżenia teraźniejszéj nędzy ludu zaproponuje nałożenie na majątek dalszego podatku dochodowego (Sir Robert Peel: słuchajcie! słuchajcie!) jako wynagrodzenie za istniejący podatek od słodu, herbaty i cukru. P. Villiers zapowiedział na 4. maja mocyję dotyczącą zupełnego zniesienia ustaw zbożowych, a dr. Bowring zażądał, aby przedłożono prowadzoną przez rząd z Wysoką Portą o ustanowieniu biskupa w Jerozolimie korespondencyję. Sir R. Peel odmówił przedłożenia tych papiérów, ponieważ p. Bowring nie wymienił żadnego ważnego powodu, któryby go do zezwolenia mógł skłonić, a prócz tego zganił lekkomyślny ton, z jakim powyższą propozycyję wniesiono. P. Cowper zaproponował mianowanie osobnéj komisyi, którahy za-

jęła się rozpoznaniem, czyby nie lepiéj było, niektóre ugorem leżące grunta, któreby aktem parlamentowym dokładniéj oznaczono, powynajmować w małych oddziałach robotnikom po obwodach? Wniosek jego za poparciem Sir J. Grahama przyjęto, chociaż p. Hume zarzucił, że mniemany ten zaradczy środek nie wielką ulgę ubóstwu przyniesie. Nié ma on wprawdzie nic przeciwko temu, że członkowie rozpoznaniem tém bawić się zamyślają; ale jeźli istotną i stanowczą ulgę ludowi chcą przynieść, należy raczéj obrać do tego pewne, niezawodne środki, należy znieść ustawy zbożowe, uchylić ubogich od podatku i takowy na majętnych nałożyć. Poczém izba odroczyła się aż do 24. kwietnia.

Statkiem pocztowym *Linnet* nadeszły wiadomości z Rio-Janeiro do Anglii pod dniem 21. lutego. Podówczas biegała ciągle pogłoska, że misyja pana Ellis nie powiodła się a przeto że tenże do Anglii powróci, jednakże podczas odpłynienia statku pocztowego nie wydarzyło się jeszcze nic takiego, coby tę pogłoskę potwierdzić mogło, co większa, słychać, że statek *Linnet* wiezie na swym pokładzie dla angielskiego rządu depesze pana Ellis, z których takowy będzie mógł powziąć dokładną wiadomość, w jakim stanie zostają układy i jak sobie daléj ma ostatecznie postąpić. Tak donosi ministeryjalny dziennik *Standard*, który niewielkie zdaje się pokładać zaufanie w ostateczny rezultat pomienionych układów, bo chociaż takowy powyżéj nadmienioną pogłoskę uważa za pochodzącą tylko od koteryi członków ciała prawodawczego, którzy sprzyjają interesowi francuzkiemu, jednakże sam przyznaje, iż stanowisko rządu jest za nadto słabe, aby ajent angielski chociaż bardzo od rządu wspiérany, znaczną w nim pomoc mógł znaleźć. Następnie daje ten dziennik do poznania, że sprawa ta jeszcze bardzo długo pociągnąć się może, że do rządu należéć będzie, ustanowić tylko zasady do układów, podczas gdy szczegóły nowego traktatu pod rozpoznanie izbom przedłożone być muszą. Nakoniec przytacza, że misyja p. Ellis wyznaczona jest tylko dla pewnego zamiaru i na pewny czas wymierzona, przeto nawet nastąpić mogący prędki powrót pana Ellis nie możnaby brać za dowód, że pomienione układy zerwanemi zostały.

Francyja.

Z Paryża dnia 13. kwietnia. Izba deputowanych uporała się wczoraj bardzo spiesznie z mocyją pana de Larochejaquelin; ponieważ takowa wychodziła z przypuszczeń obrażających, więc była przez większość zbijana, jedno tylko biuro oświadczyło się za jéj przypuszczeniem. Podobnież opozycyja w nowém obsadzeniu biur, zdołała tylko w jednem biurze swoich kandydatów utrzymać. — Po załatwieniu tych spraw, wzięto na publiczném posiedzeniu pod obrady wniosek do ustawy dotyczący porządku opłaty od bryk ładownych, który już przez kilka posiedzeń się ciągnie. Ażali ten wniosek tym razem pomyślniejszego dozna losu, nie można jeszcze przewidzieć; przynajmniéj na różnych zdaniach nic zbywało. Mianowicie niektórzy z członków sądzili, by zamiast wyznaczenia opłaty od ładunków podług dzwonów u koła, dążono raczéj do zaprowadzenia lekszych wozów niż taczek.

Wynagrodzenie, które na przypadek emancypacyi, ma być zapewnione właścicielom niewolników w kolonijach francuzkich, wynosi, podług propozycyi mianowanéj do rozpoznania téj sprawy komisyi, 150 milijonów franków. Piérwszy styczeń 1853 ma być dniem, w którym niewolnictwo w kolonijach francuzkich całkiem ustanie.

Belgija.

Z Bruxeli dnia 13. kwietnia. Ostatniéj środy, dnia 12. kwietnia, w procesie Caumartina, z powodu zabicia pana Sirey w pokoju panny Heinefetter, rozpoczęły się debaty przed sądem asyzów w Bruxeli. Już od samego rana była sądowa sala i wszystkie wnijścia do niéj przepełnione. O godzinie dziesiątéj przybył sąd sprawiedliwości, złożony z prezydenta, radzcy sądu apelacyjnego Van Mons, i cztérech jego kolegów jako ławników. Na osobnych miejscach spostrzeżono członków ciała dyplomatycznego obiedwóch izb, i znakomitych urzędników. Wprowadzają obżałowanego, jestto młody człowiek, mający bardzo łagodną i odznaczającą się twarz; pojawia się on całkiem czarno ubrany. Na stronie obrońców znajduje się pan Chaix d'Estanges, który aczkowiek jeszcze młody, jednakże jest już jednym z piérwszych mowców Francyi, i batonnierem (przełożonym) adwokatów Paryża. W pobliżu ich siedzi pani de Villeneuve, siostra zabitego Sireyja, przy niéj adwokaci Sanfourche-Laporte z Bruxeli i Leon Duval z Paryża. Widać także obecnych kilku członków familii Caumartin. Miejsce publicznego ministeryjum zajmuje jeneralny adwokat d'Anethan. Przystępują najpiérw do złożenia sądu przysięgłych. Gdy to nastąpiło,

a wykonawcy wyroku sadu sprawiedliwości i żandarmy z największą pracą zdołali zrobić miejsce dla świadków, wystąpili ciż, a to 22 świadków oskarzających a 31 uniewinniających.

—— dnia 15. kwietnia. W dzienniku *Journal de Liége* czytamy, że nowe ministeryjum, którego utworzeniem teraz się zajmują, ma być złożone z panów d'Huart ministra spraw zagranicznych, Nothomb ministra spraw wewnetrznych, Dechamps ministra robót publicznych, Miercier ministra finansów, de Brouckere ministra sądu sprawiedliwości, i Goblet ministra wojny.

Prusy.

Z Gdańska dnia 12. kwietnia. Kupcy tutejsi każą od niejakiego czasu zboże swoje rzeką przychodzące bezpośrednio z czółen i statków na okręty morskie ładować. Klasa robocza, utrzymująca się powszechnym tu od dawna zwyczajem z noszenia zboża do spichlerzy a ztamtąd dopiéro na okręty i widząc w téj nowości wielki dla siebie uszczérbek, spiknęła się dnia wczorajszego i tłumnie zgromadzona między spichlerzami przeszkadzała wszelkim czynnościom kupieckim. Policyjantów znieważono, a jednego nawet do rzéki wpchnięto i rzucano nań kamieniami; przeto siła zbrojna wkroczyć i kilkunastu wichrzycieli aresztować musiała. — Dzisiaj przed południem zebrały się znowu liczne tłumy, które udawszy się z hałasem przed gmach policyi, domagały się uwolnienia aresztowanych. Deputacyja z pośród robotników obrana wytłómaczyła tę prośbę dyrektorowi policyi panu Klausewitz, oraz wezwała go, żeby o utrzymanie ich odtąd władza się starała. Ten oświadczył, że aresztowanych bez indagacyi wolno puścić nie można, żeby się zaś sami spokojnie rozeszli, a środki utrzymania dla nich niezwłocznie obmyślone będą. A że wichrzyciele nie usłuchawszy téj przestrogi, owszém na ulicach rozmaitych się dopuszczali bezprawiów, przeto szwadron huzarów na *Langgasse* wystąpił i oczyścił ulicę tę bez oporu. Buntownicy wszelako cofnąwszy się do spichlerzów i dworców, uzbrajali się w kije i t. p. okazując karygodne zamiary. Gubernator więc dał rozkaz, ażeby jeneralny marsz uderzono, a wojsko od strony rynku wstrzymywało massę nacierających wichrzycieli. Nie obeszło się niestety! bez rozlewu krwi. Jedna osoba poległa, wiele innych osób raniono i stratowano. Mnóstwo niespokojnych uwięziono. O bliższych szczegółach nie mamy jeszcze czasu donieść, gdyż wzburzenie powszechne w całém mieście nie dozwala nam dokładnych wiadomości zasiągnąć. Podług pogłoski, robotnicy z okolic także do miasta wyruszyć mieli, ale wojsko drogę im zastąpiło i zmusiło ich do odwrotu. Tuszymy sobie, że władza wkrótce spokojność przywróci. W południe podczas rozruchów na ulicy szérokiéj wybuchnął ogień, ale przygaszono go. O godzinie czwartéj była spokojność przywrócona.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy dnia 20. kwietnia. Naj. Cesarz Jmć, powodowany wstawieniem się Jego Książęcéj Mości Namiestnika Królestwa, udarować raczył najmiłościwiéj zupełném przebaczeniem wychodźca polskiego Aloizego Jabłonowskiego, w Galicyi, we wsi Olchowie, cyrkule Rzeszowskim, przebywającego.

Rząd belgijski zawarł z hiszpańskim rządem traktat handlowy, na mocy którego z obojéj strony przymus frankowania listów ustanie i w ogóle znaczne ułatwienia w obopólnéj korespondencyi listowéj zaprowadzone będą.

Egipt.

Z Alexandryi dnia 25. marca. Mehmed Ali zamyśla założeniem wielkiego towarzystwa nadać większe bezpieczeństwo podróżnym i towarom, które się do Indyjów udają. Właśnie co zaasygnował bardzo znaczną summę na toż przedsiębierstwo panu R. Thurtun, człowiekowi, który powszechnie jest poważany. Towarzystwo to mające nazwę *Egipskiéj kompanii tranzytowéj*, ma pod swoją dyspozycyją wielkie kapitały; takowe zaprowadzi ważne ulepszenia, przez co podróżni jak najwygodniéj przez puszcze przejeżdżać będą mogli. Za pomocą regularnéj żeglugi parowéj między Alexandryją a Kahirem miłośnicy starożytności będą mogli w bardzo krótkim czasie i z największém bezpieczeństwem zwidzać te kraje i jesteśmy przekonani, że się przez to pomieniony tranzyt znacznie rozszérzy i handel europejski z Indyjami ułatwi.

NOWINY.

Zapowiedziany w »Gazecie« naszéj bal na uczczenie pięćdziesiątletniéj rocznicy urodzin Jego Cesarskiéj Mości odbył się dnia 24. b. m. w dawnéj sali redutowéj, któréj udekorowanie było ze wszech miar świetne. Za przybyciem Jego Król. Mości Arcyksięcia Modeny, grono młodych uczennic i uczniów Towarzystwa muzycznego stanąwszy w półkole, odśpiewało Kantatę kompozycyi pana Piątkowskiego, adwokata krajowego. I tym razem

musimy oddać należną pochwałę utalentowanemu kompozytorowi, a młode i wiele rokujące talenta muzykalne głośnym poklaskiem do nieustającego zamiłowania w téj pięknéj sztuce zachęcić. Po Kantacie odegrano hymn ludu, poczém rozpoczęto tańce wirowym walcem.

Niejaki pan Angeli bawiący teraz we Lwowie, sprzedaje piękne odlewy płaskorzeźb najsławniejszych mistrzów: Thorwaldsena, Dawida i t. p., oraz odlewy medalijonów i innych ciekawych przedmiotów. Za małą cenę można być Medyceuszem i nagromadzić w około siebie przynajmniéj skorupę ducha, w którą się wcielił wielki rzeźbiarza jenijusz.

Nabalsamowane zwłoki Antoniny z hr. Komorowskich hrabiny Krosnowskiéj, damy orderu krzyża gwiaździstego, zmarłéj w Tryjeście, sprowadzono do Lwowa i złożono w tutejszéj katedrze, zkąd po odprawioném nabożeństwie odwiezione będą do rodzinnego grobu w Zagrobelli.

Liszt już opuścił Warszawę, gdzie zapalił jary płomień excentrycznego uniesienia, wywoławszy rymowane i nierymowane panegiryki, a pomiędzy témi ognistą odę Romana Zmorskiego, którą się »Krakowskiéj Gazecie« podobało zganić kosztem osobistości poety. Czyż wczesne zamówienie wizerunku tego pisarza u *Przyjaciela ludu*, aby nie zaginął dla potomności, nie jest wydrzeźniającém uwłaczaniem godności pisma publicznego? »W ogóle Liszt znalazł« jak pisze *Kuryjer Warszawski* »takie przyjęcie, na jakie sława imienia jego zasłużyła.« Dawano na cześć jego zebrania i obiady, a podczas jednego z takowych otrzymał w darze piękną czarę srébrną jako upominek od życzliwych i grą tego mistrza uniesionych słuchaczy.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Z Bochni, dnia 23. kwietnia. W tutejszym obwodzie oziminy wyglądają bardzo ładnie, wyjąwszy tu i owdzie w mokrych położeniach, w których od marcowych mroźnych wiatrów znacznie ucierpiały. Na targach znajduje zboże najwięcéj pokupu do Myślenic i do obwodu Wadowickiego; za korzec pszenicy płacono 2 zr. 48 kr. do 3 zr., żyta 2 zr., jęczmienia 1 zr. 48 kr., owsa 1 zr. 20 kr., ziemniaków 24 kr. m. k. Za cetnar siana 40 kr., słomy kłociatéj 30 kr. m. k.

Część gorzelń ustała już okowitę pędzić, a chociaż tak znaczna ilość téjże do Szlązka i Morawii wysłano, jednak dostateczne zapasy jeszcze na wyszynk propinacyi pozostały. Teraz płacą za garniec 30-stopniowéj okowitéj z okrągłym anyżem po 34 do 36 kr. m. k.

Machina do latania.

W Gazecie Lwowskiéj Nro. 123 z r. 1842 pod napisem Żegluga napowietrzna, podaliśmy w ogólnych zarysach opis okrętu napowietrznego, wynalazku Leinbergera, mechanika w Norymberdze. Okręt ten był już w wrześniu roku przeszłego na ukończeniu, jednak do dziś dnia nie puścił się w powietrze. Zanim to nastąpi (a najpodobniéj nie nastąpi), zwracamy uwagę czytelników na nowy wynalazek w tymże przedmiocie, uskuteczniony przez mechanika londyńskiego Hensona. Według opisu umieszczonego w dzienniku angielskim Standard," machina ta do latania ma miéć siłę 20 koni i ważyć tylko 600 funtów. Powóz dla pasażerów, ich pakunek i walec machiny parowéj zawieszone są u bardzo lekkiego, delikatną tkanką obciągnionego wiązania z ram, na 150 stóp długiego, a 30 stóp szérokiego; to ramowanie lubo samo z siebie nie ma ruchu, służy jednak zamiast skrzydeł. Jedna, to jest wyższa ściana czyli bok tegoż ramowania przeszywa powietrze, u drugiéj zaś niższéj ściany znajduje się ogon na 50 stóp długi, a pod niem umieszczony jest stér. Za pomocą ogona i stéru przez sznury w ruch wprawianych, kieruje się okrętem. Po za ramowaniem znajdują się dwa koła rozpędne, machiną parową obracane. Powierzchnia całéj machiny wynosi 4500 stóp kwadratowych, a waga wraz z ładunkiem 3000 funtów. — Do dziennika Galignanis Messenger z dnia 7go kwietnia r. b. dołączony jest rysunek téj nowéj machiny do latania: jest ona dość podobna do nietoperza z rozpostartemi skrzydlami. Wynalazca Hensen zamierza między 10tym i 20tym maja r. b. odbyć piérwszą próbę podróży napowietrznéj. Gazety angielskie są tego zdania, iż wynalazek ten (równie jak wszelkie dotychczasowe tego rodzaju) upadnie, czyli raczéj podźwignąć się nie potrafi.

TEATR POLSKI.

Jutro: *Machina szachowa*, wznowiona komedyja w 4ch aktach.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)

(Dod. Nad.)

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 49. Gazety Lwowskiéj.

979

Oświadczenie.

Niżéj podpisana księgarnia ma zaszczyt, podać do publicznéj wiadomości, że od lat wielu stoi w rozległych i wielorakich stosunkach nie tylko z pierwszymi niemieckiemi, ale także zagranicznemi księgarniami i zakładami dzieł sztuki, mianowicie w Paryżu, w Londynie. Tym stosunkom opartym na tyloletniém silnie utrwaloném zaufaniu, zawdzięcza niżéj podpisana księgarnia, że wszelkim żądaniom bądź one tyczyły się książek, bądź dzieł sztuk nadobnych, jak najrychléj odpowiedzieć zdołała. Smiało może się odwołać pomieniona księgarnia do powszechnego głosu publiczności, któréj zaszczytne uznanie było jéj udziałem, że wszelkie obstalunki po jak najsłuszniejszéj cenie dochodziły rąk szanownéj publiczności, że wszelkiemu, iż tak rzeknę, zachceniu w wyborze dzieł w jak najkrótszym czasie dogodzono, że dla miłośników sztuk nadobnych starano się o najlepsze, wzorowe przedmioty. Rozszerzywszy teraz jeszcze bardziéj zakres stosunków swoich, nie może niżéj podpisana księgarnia nie podziękować za tyloletne i zaszczytne zaufanie tak szanownéj publiczności lwowskiéj, jako i dostojnych obywateli na prowincyi, wysokiego duchowieństwa i prześwietnéj wojskowości, oraz nie może z tém zapewnieniem nie wystąpić, że jak dawniéj tak i nadal zadowolenie publiczności będzie pierwszym, jedynym jéj celem, i że w zaskarbieniu sobie wysokich względów nikomu wyprzedzić się nie da; jéj bowiem dążenie zrównania się z piérwszemi zagranicznemi księgarniami jest ciągłe, nieustanne i nieodmienne.

Księgarnia
Jana Milikowskiego
we Lwowie, Stanisławowie i Tarnowie.

UWIADOMIENIE
O OBICIACH PAPIÉROWYCH.

Księgarnie Jana Milikowskiego

we Lwowie, Stanisławowie i Tarnowie

otrzymały

najnowsze próbki

papiérowych obiciów na rok

1843

c. k. uprzywilejowanéj fabryki Spörlina i Zimmermana, różniące się od obiciów dawniejszych. Odznaczają się świéżością barw i wielką ich rozmaitością, oraz gustownością w złożeniu. Mieniące się kolory, klęsłość lub wypukłość kwiatów w sposobie płaskorzeźby, niekiedy ich aksamitna szorstkość przyczyniają się wielce ku ich ozdobie.

Osobliwiéj zaś piękne są śrébrne i złote odciski.

Znana jest także ich trwałość i ztąd zapewne chętnie będą poszukiwane.

Podpisany pospiesza donieść szanownéj publiczności, że może je przesyłać do pokazania osobom, któreby je nabyć chciały, a to w miejsca nie zbyt odległe, i nie dłużéj jak na tydzień. Cena zaś ich jest ta sama, jaką podpisanemu wyż wspomnieni Spörlin i Zimmermann wyznaczyli, i jest niższa, niż w latach dawniejszych.

Lwów dnia 24. kwietnia 1843.

Jan Milikowski.